

NATO rozmieści rakiety na granicy Turcji z Syrią

5 grudnia 2012

Ministrowie spraw zagranicznych NATO zatwierdzili wniosek Ankary na rozmieszczenie rakiet Patriot, na granicy turecko-syryjskiej. Ankara zwróciła się o to z obawy, że Syria może zaatakować Turcję za pomocą rakiet i broni chemicznej.

Rakiety typu Patriot mogą być wykorzystywane do przechwytywania rakiet i samolotów.

Urzednicy z 28 krajów członkowskich zgromadzenia sojuszu w Brukseli powiedzieli, że amerykańskie pociski będą wykorzystywane jedynie dla celów obronnych.

„Stanowisko NATO jest jasne. Każde wdrożenie ma na celu ochronę Turcji. Miałoby czysto obronny charakter. To w żaden sposób nie wspiera żadnej strefy zakazu lotów lub jakichkolwiek operacji zaczepnej” – powiedział w oświadczeniu Anders Fogh Rasmussen Sekretarz generalny NATO.

Tymczasem Władimir Putin podczas wizyty w Turcji poradził władzom w Ankarze, by nie rozmieszczał na granicy z Syrią rakiet Patriot.

Prezydent Rosji zaznaczył, że Federacja podziela obawy dotyczące możliwości eskalacji konfliktu i destabilizacji sytuacji na pograniczu syryjsko-tureckim. Wezwał jednak jednocześnie do powściągliwości w reagowaniu na sytuacje kryzysowe. Zdaniem Putina – takie działania mogłyby doprowadzić jedynie do pogorszenia, a nie pacyfikacji we wzajemnych relacjach Ankary i Damaszku. Umieszczenie systemu Patriot w pobliżu granicy z Syrią, zdaniem Putina, nie służyłoby dojściu do normalizacji w tym rejonie Lewantu. Przy okazji prezydent Rosji nie podarował sobie drobnej złośliwości, wytykając, że amerykańskie rakiety, które zyskały

(niezasłużoną zresztą) legendę i dobrą opinię podczas Pustynnej Burzy są już przestarzałe i bynajmniej „nie należą do najlepszych”.

Rosja angażuje się w pomaganie Syrii, ale jednocześnie sama ma problemy desensybilizacyjne w strefie bliskiej zagranicy. „The Sunday Times” ostrzegł, że Izrael może planować atak na Iran z terytorium Azerbejdżanu, przy użyciu dronów operujących z czterech byłych sowieckich baz lotniczych: Kiurdemir w centrum kraju, Gandzia zachodzie, Nasosnaja i Gała na wschodzie. Rzecznik MSZ w Baku Elman Abdullajew kategorycznie zaprzeczył tym pogłoskom podkreślając, że Azerbejdżan nie będzie uczestniczył ani pomagał żadnej akcji wymierzonej w sąsiadów tego kraju.

Opracowanie: RT, karo

Źródła: PrisonPlanet.pl, Geopolityka.org

Kompilacja wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”